

„Dlaczego to robimy, jaki jest nasz cel? W odróżnieniu od wielu zespołów cygańskich nasza działalność nie jest skoncentrowana na samej muzyce. Angażujemy się często politycznie, próbujemy wspierać innych. W tej chwili istnieje silne zagrożenie dla Romów we wschodniej Europie, a przede wszystkim w takich krajach, jak: Słowacja, Rumunia i Węgry. Romowie tam boją się wychodzić na ulicę, masowo uciekają z tych krajów. Co prawda istnieje w Niemczech od pewnego czasu oficjalny program integracyjny dla mniejszości narodowych, ale równocześnie przebywający tu Romowie są deportowani. Niedawno włączyliśmy się z naszą muzyką w protesty uliczne przeciwko deportacji dużej grupy Romów z Kosowa. Ci ludzie od lat już żyli w Niemczech, ich dzieci znają wyłącznie język cygański i niemiecki, a ich domy w Kosowie zostały spalone albo przejęte przez innych. Nie mają do czego wracać. Europa powinna być przychylna Cyganom, ponieważ nie mają swojej ojczyzny.

Bardzo ważne są dla nas warsztaty, które prowadzimy. Jeśli prowadzimy w Niemczech warsztaty wokalne lub taneczne, staramy się, żeby zawsze było tam też kilkoro dzieci cygańskich. Chodzi o to, żeby młodzi ludzie znaleźli poprzez muzykę wspólny język, przełamywali negatywne stereotypy ciągle aktualne na temat Cyganów.

Sami, wewnątrz zespołu składającego się z tylu narodowości, mamy na co dzień z tym do czynienia. Niedawno prowadziliśmy duży warsztat z udziałem dzieci polskich, niemieckich i cygańskich. I stało się coś ciekawego: zazwyczaj istnieje takie nastawienie, że trzeba integrować Cyganów. A tu było odwrotnie: cygańskie dzieci pomogły integrować się dzieciom z Polski i Niemiec, pomiędzy którymi istniały spore różnice w mentalności, tradycji.”

(Beata Burakowska)